Nr 9. **Kraków, dnia 5-go września 1928.** **Rok II.**

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja i Administracja
Kraków
Al. Z. Krasińskiego 16.

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA:
Numer pojedynczy 15 gr.
Kwartalnie . . . . 45 gr.

Redaktor: ZYGMUNT BOCIAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

O wyższe płace robotnicze.

Oddawna już socjalistyczne związki zawodowe wskazują na to, że niskie płace robotnicze, to niskie spożycie. Masy robotnicze nędznie wynagradzane ograniczają się w spożywaniu, spada zapotrzebownie towarów na rynku, magazyny przepełniają się towarami, często towary wskutek długiego leżenia w magazynach psują się, a szerokie masy cierpią głód i nędzę. Sklepy i wystawy są przeładowane, kupcy hałaśliwie reklamują swoje towary, ale kupujących brak: chętnych do kupna, łaknących jest masa, lecz wystają oni bezradnie za oknami wystaw sklepowych, karmiąc tylko oczy widokiem bogactwa, które tam leży.

Taki nadmiar towarów z jednej strony i głód mas robotniczych, jest typowem zjawiskiem od dawna znanym w ustroju kapitalistycznym. Nie raz nawet bywało tak, że kupcy z powodu nadmiaru towarów z obawy, aby nie nastąpił spadek cen, poprostu niszczyli nagromadzony towar. Niszczono część zbiorów w Holandji, mąkę zepsutą topiono w morzu, na dno morza posyłano okręty z kawą (Brazylja), z ryżem lub z rybami (Skandynawja). Niszczono chleb wówczas, gdy masy ludzkie cierpiały niedostatek.

Kapitalizm ma to do siebie, że produkuje chaotycznie, nie przystosowuje produkcji do zapotrzebowania. A przedewszystkiem kapitalizm sam przez wyzysk pracy, przez niskie płace robotnicze,doprowadza szerokie warstwy ludowe do zubożenia i tym sposobem obniża konsumcję. Słowem sam kapitalizm podcina gałąź, na której siedzi. Największym konsumentem wszelkich towarów są masy ludowe, bo one są najliczniejsze w każdem społeczeństwie.

Kapitalizm polski, dzięki swej polityce niskich płac robotniczych i zahamowaniu parcelacji ziemi na podstawie reformy rolnej — doprowadził do tak strasznego zubożenia mas, że konsumcja towarów w Polsce, w porównaniu do zachodniej Europy, przedstawia się zastraszająco. Wskutek tego przemysł cierpi na brak odbiorców i musi szukać zbytu dla swoich towarów zagranicą. Lecz zagranicą, np. w Niemczech, towar polski często nie wytrzymuje walki, zostaje wyparty przez silniejszego konkurenta. Chcąc się zaś utrzymać z towarami na rynku zagranicznym, często sprzedaje się towary bez zysku. Z tej walki konkurencyjnej z zagranicą wyrodził się w polskiem życiu gospodarczem t. zw. „dumping". Jest to zasada, polegająca na tem, że straty, ponoszone na towarach, sprzedawanych zagranicy, odbija się na wewnętrznym konsumencie. I doszło u nas do tego, że cały szereg polskich towarów u nas jest droższych, aniżeli zagranicą. Np. polski węgiel dla zagranicy, dla Szwecji, Norwegji i Włoch sprzedaje się znaczne taniej, aniżeli wewnątrz kraju swoim rodakom, którzy ten węgiel swojemi rękami i ze swojej ziemi wydobyli.

Oto do czego prowadzi polityka niskich płac, wyniszczająca konsumentów wewnętrznych.

Dziś już wielu przemysłowców przyszło do przekonania, że przemysł nasz w pierwszym rzędzie oprzeć się musi na wewnętrznym zbycie. Mówią nawet przemysłowcy o odbudowie konsumenta. Wiele na ten temat się rozprawia, ale sprawa ta prawie nie posuwa się naprzód.

Chcąc odbudować konsumenta, to trzeba wydajnie podnieść płace robotnicze, ograniczyć bezrobocie przez ścisłe przestrzeganie ustawowego czasu pracy i wzmożony ruch budowlany, a także należy dać biednemu chłopu ziemię.

Jeśli na tę drogę Polska nie wejdzie, to ciągle obracać się będzie w obecnem błędnem ko-

le dumpingu i wyniszczać się będzie walką konkurencyjną z zagranicą.

Na żądania podwyżek płac odpowiadają przemysłowcy odmownie, twierdząc, że powiększy to koszta produkcji. Jest to złudzenie. Gdyż powiększona konsumcja, spowodowana wyższemi płacami, niewątpliwie potanieje koszta produkcji. Czem więcej przemysłowiec sprzedaje towarów, tem koszta produkcji tanieją, a tem samem i ceny towarów nie mogą być droższe. Oczywiście, ze wzrostem płac musi iść wzrost wydajności pracy, co nie zawsze zależy od robotnika. O ile chodzi o robotników, to w wielu gałęziach przemysłu osiągnęliśmy przedwojenną wydajność, a w przemyśle węglowym nawet wyższą od przedwojennej.

Podniesienie płac robotniczych stało się już koniecznością. Zaczynają to już rozumieć czynczyniki miarodajne. Minister Przemysłu i Handlu p. inż Kwiatkowski w pracy swej p. t. „Postęp gospodarczy Polski", stwierdza znaczną poprawę sytuacji w przemyśle z roku na rok i dowodzi, że „po odbudowaniu się przemysłu ze zniszczeń wojennych, po odtworzeniu utraconych kapitałów obrotowych, przy doprowadzeniu produkcji do stanu pełnego wykorzystania warsztatów pracy, proces podnoszenia mas pracowniczych ze stanu pauperyzcji musi przybrać znacznie szybsze tempo".

Znacznie śmielej, bez tylu zastrzeżeń dowodzi o potrzebie podniesienia płac robotniczych p. Z. R. Gawroński w numerze 30 „Przemysłu i Handlu", urzędowego tygodnika. P. Gawroński, powołując się na „Wiadomości Statystycz", stwierdza, że „w roku bież. poziom płac jest sporo niższy od r. 1925, trzymając się głównie między 70 a 90% tamtych płac". Czyli, że w bież. roku w porównaniu do r. 1925 płace obniżyły się o 10—30% — aczkolwiek wiemy, że płace w r. 1925 bynajmniej nie były ideałem.

Jeśli ponadto sięgniemy do materjałów Komisji Ankietowej o stosunku płac robotniczych do ogólnych kosztów produkcji, o czem pisaliśmy z przemysłu nawozów sztucznych i cementowni, to przekonamy się, że obecne płace robotnicze wołają o jaknajrychlejsze, znaczne podwyższenie, co jest koniecznością społeczną i gospodarczą, a zatem i z punktu widzenia interesu państwa bardzo pożądaną.

O jednorazówkę w cementowniach.

Konferencja delegatów robotników cementowni.

W niedzielę 2 bm., z inicjatywy naszego Związku odbyła się w Krakowie w biurze Centrali naszego Związku konferencja delegatów robotników fabryk cementu. Obecnych było 14-stu delegatów i kilku gości, reprezentujących większość fabryk cementu w Polsce. Przewodniczył tow. Jarek, sekretarzował tow. Szmidt.

Porządek dzienny obejmował: 1) Sprawa podwyżki i jednolitość organizacji, 2) wolne wnioski.

Referat o sytuacji w przemyśle cementowym i konieczność wniesienia we wszystkich cementowniach żądań jednorazowego dodatku na zakupy zimowe, wygłosił tow. Bocian.

W dyskusji przemawiali niemal wszyscy delegaci, omawiając ciężkie położenie robotników cementowych i uznając potrzebę żądania jednorazowego dodatku na zakupy zimowe, przyczem delegaci wypowiadali się za utworzeniem jednolitego Związku robotników i przygotowania na przyszły rok walł o jednolitą umowę zbiorową dla wszystkich fabryk cementu.

W wyniku dyskusji konferencja jednomyślnie uchwaliła następującej treści rezolucję:

Konferencja delegatów, reprezentujących większość fabryk cementu, w liczbie 14-stu delegatów, odbyta dnia 2 września 1928 r. w Krakowie, po dłuższych obradach uchwaliła co następuje:

„Zważywszy na to, że uzyskana w początku bieżącego roku podwyżka płac robotników cementowni, została przez drożyznę zniwelowana, że drożyzna stale rośnie, i wskutek tego zbliżająca się zima zastaje robotników zubożałych — w tej sytuacji konferencja uchwala wnieść we wszystkich cementowniach do 7 dni żądanie jednorazowego dodatku na zakupy zimowe w wysokości jednakowej po 100 złotych dla utrzymujących rodziny, po 80 złotych dla samotnych i po 40 złotych dla młodocianych.

Równocześnie konferencja upoważnia Związek Chemiczny krakowski do wniesienia powyższych żądań do przemysłowców.

Konferencja ponadto stwierdza, że jedynie jednolita organizacja może skutecznie walczyć o polepszenie bytu klasy robotniczej, dlatego konferencja wzywa ogół robotników cementowni do wstąpienia w szeregi jednego Centralnego Związku Chemicznego w Krakowie i przygotowania przez ten Związek walki o zbiorową umowę i podwyżkę płac dla robotników wszystkich cementowni w Polsce w przyszłym roku."

Zgodnie z tą uchwałą Związek nasz wniósł już do przemysłowców żądania jednorazówki.

Towarzysze Robotnicy!

Zapoczątkowana przez nasz Związek akcja o przyznanie jednorazówki musi być poparta przez wszystkich robotników cementowni.

Wszyscy delegaci, którzy byli na konferencji, jednogłośnie stwierdzili nadzwyczaj ciężkie położenie robotników przemysłu cementowego. Z podwyżki, jaką otrzymali robotnicy w marcu—kwietniu nic pozostało nic, gdyż pochłonęła ją wzra-

stająca drożyzna. Robotnicy obecnie stoją w obliczu martwego sezonu i zbliżającej się zimy bez środków na przeżycie bezrobocia i zakupy zimowe. Związek Czechowicki łudzi Was obiecankami, opowiada, że postawił żądania podwyżki, ale nikt nic o tem nie wie. Jest to tylko manewr, obliczony na to, aby sypnąć w oczy robotnikom obiecanką i odwrócić ich uwagę od żądań przez nasz Związek wysuniętych.

Ogół robotników cementowni ma jednak dosyć obiecanek i nie pozwoli się ukołysać do snu zimowego obiecanką Związku Czumowskiego. Dlatego wszyscy robotnicy cementowni powinni się skupić około naszego Związku do walki o postawione żądania jednorazowego dodatku na zakupy zimowe.

Wiemy naprzód, że Związek czumowski będzie nam bróździł, będzie psuł naszą walkę, aby robotnicy nie otrzymali dodatku. Nikogo nie powinno to zrażać, bo wszak Związek ten bróździ od początku, warcholstwo jest treścią jego działalności.

To też robotnicy powinni bacznie śledzić i patrzeć na palce macherów czumowskiego Związku. Nie pozwolą robotnicy popsuć czumowcom walki o żywotną sprawę robotniczą, pod groźbą przekleństwa klasy robotniczej.

Czumowcy znów zdradzili robotników zapałkowni.

Czytelnicy nasi pamiętają opisywane przez nas zdradzieckie i przegrane strajki, wywołane przez czechowicki związek czumo-komunistyczny w zapałkowni „Silesia“ w Czechowicach, w Grodnie, Stryju i w Pińsku. Tylko interwencja naszego Związku uratowała robotnikom prawo do powrotu do pracy na niepogorszonych warunkach. Podobnie było w Grodnie. W Pińsku, gdzie jest słaba organizacja czumowska, od 15 czerwca proklamowano strajk. Rezultat jest taki, że fabryka wszystkich strajkujących zlokautowała i przyjmować chce na gorszych warunkach.

Pomimo tylu przegranych strajków i ogromnych szkód, wyrządzonych robotnikom przez lekkomyślne czumowskie strajki — panowie czumowcy nie zaprzestali eksperymentować na ciele robotników zapałczanych, lecz nadal urządzają harce, rzekomo rewolucyjne na żywym ciele klasy robotniczej. W myśl wskazówek Moskwy odbywają ćwiczenia, manewry rewolucyjne i co chwila proklamują strajki, które się nie udają.

Od lipca do 23 sierpnia czumowski związek prowadził hałaśliwą reklamę o akcji podwyżkowej w przemyśle zapałczanym. Zwołał 3 konferencje delegatów robotników fabryk zapałek do Warszawy. Na konferencjach tych byli delegaci podzieleni na trzy związki, czumowski, nasz i chadecki. Agitowano gorąco tych delegatów, aby wspólnie wszystkie trzy związki rozpoczęły akcję podwyżkową i ewentualny strajk. Delegaci dali się przekonać sekretarzom czumo-komunistycznym i uchwalili wystawić żądania podwyżki o 35 proc., powołać do życia wspólny Komitet akcji, który prowadził całą tą akcję.

Związek nasz nie wziął udziału w całej tej komedji wspólnego Komitetu z chadekami i czumowcami, bo ani nie mamy ochoty razem w takiem pstrem towarzystwie zasiadać, ani też nie wierzyliśmy od początku w powodzenie tej akcji. — Bo jak można występować o podwyżkę, jeśli robotnicy zapałkowni są bardzo słabo zorganizowani i rozbici na trzy zwalczające się związki, a wróg — trust zapałczany jest silny? Przestrzegaliśmy przed tem wielu delegatów. Nic to nie pomogło. Czumowcy wydawali ulotki, wymyślali nam, że cofamy się od walki, że łamiemy solidarność i t .d. Związek nasz oświadczył wówczas, że jeśli czumowcy i chadecy proklamują strajk, to nasz Związek także strajk wywoła w tych fabrykach, gdzie ma wpływy, aby nie odgrywać roli łamistrajków.

I co się stało? Żądania podwyżki kapitaliści odrzucili, wówczas Komitet akcji czumowsko-chadecki proklamował od 23 sierpnia strajk w zapałkowniach. Ale — o dziwo! — do walki stanęli tylko robotnicy „Płomyka“ w Warszawie, zorganizowani w naszym Związku i robotnicy częstochowskiej fabryki, należący do chadeckiego związku. A wszystkie inne fabryki, m. in. czumowskie nie stanęły. Ci, którzy parli do strajku, nie zastrajkowali, a zastrajkowali ci, którym się z góry wymyślało od łamistrajków. Czumowcy ogłosili strajk, którego nie było. Jest to niesłychana kompromitacja ich związku — nieudolności i złej woli. A może czumowcy wzięli za to pieniądze, aby strajku nie było. W każdym razie jest to niesłychana zdrada klasy robotniczej, którą piętnujemy z całej mocy.

Robotnicy, którzy zastrajkowali ,widząc, że zostali wyprowadzeni w pole, że nikt z tych panów się nie pokazuje i nie daje znaku życia o sobie, uchwalili powrócić do pracy w poniedziałek 27-go sierpnia.

O niedołęstwie czumowców świadczy następujący fakt: na zgromadzeniu strajkujących fabryki „Płomyk“ w Warszawie dnia 27 sierpnia z udziałem tow. Bociana, był przedsawiciel czumowskiego Związku, Kaszyński, którego tow. Bocian zapytał, aby powiedział coś robotnikom, które fabryki strajkują. Wówczas Kaszyński podał, że strajkuje 5 fabryk, bo tak przeczytał w gazetach burżuazyjnych, ale nie jest pewny tych wiadomości. A zatem ci, którzy proklamowali strajk nie wiedzieli nawet czy jest strajk i gdzie. Słusznie też tow. **Bocian surowo napiętnował takie postępowanie i oświadczył, że w taki sposób strajk mogą prowadzić tylko smarkacze.**

Strajkujący wrócili do pracy ze słusznem oburzeniem na czumowskich i chadeckich przywódców.

Nieudały ten strajk jest już niewiadomo którą z

rzędu klęską robotników, zadaną przez czumo-komunistycznych sekretarzy.

Towarzysze Robotnicy!

Dość już tych zbrodniczych łamańców i zdrad czumowskich, dość krzywdy, wyrządzonej Wam przez zwarjowanych megalomanów czumowskich! Przepędźcie ich precz od siebie raz na zawsze..

Dość tego, co było w Grodnie, Czechowicach, Stryju, w Pińsku i obecnie! Za te wszystkie klęski, zadane Wam splućie w twarz zbrodniczym lekkoduchom czumowskim. Jeszcze raz przekonaliście się co znaczy czumowski związek. To też wszyscy, jak jeden mąż, zapiszcie się do jednego Związku Krakowskiego, gdyż tylko wówczas byt robotników może się polepszyć i nie powtórzą się już takie wypadki, jak obecnie.

Nakoniec dodajemy, że Związek nasz przedsięwziął energiczne starania u rządu, aby skłonić kapitalistów do podwyżki.

Wygrany strajk we Wróbliku Szlacheckim.

Robotnicy fabryki „Superfosfat" we Wróbliku Szlacheckim (koło Rymanwa) zorganizowani w naszym Związku, wnieśli w połowie sierpnie żądania podwyżki o 30% pełnej płacy za angielskie soboty i przyznania deputatu węglowego.

Właściciele fabryki żądania te odrzucili, a nawet nie chcieli pertraktować z przedstawicielami Związku tow. pos. Topinkiem i tow. Dederką. Wówczas Związek nasz proklamował strajk, do którego stanęli solidarnie wszyscy robotnicy. Właściciele podczas strajku zaczęli werbować z różnych stron bezrobotnych łamistrajków. Znalazło się kilkunastu takich nędzarzy, którzy stawili się do roboty. To utrudniało walkę, ale pomimo łamistrajków Związek przez interwencję u władz zmusił fabrykantów do ustępstw.

W dniu 31 sierpnia odbyła się konferencja z fabrykantami przy udziale zastępcy Starosty z Sanoka, Inspektora Pracy i Komisarza Policji, z ramienia Związku brali udział tow. Dederko i Matula. W wyniku całodziennych pertraktacyj podpisano umowę, mocą której wszyscy robotnicy wracają do pracy, otrzymują od 5 września podwyżkę 10%, za angielskie soboty będzie pełna zapłata, nikt za strajk nie może być karany, ani prześladowany, fabryka uznaje delegację robotników z trzech osób i tyluż zastępców złożoną.

Strajk został wygrany; łamistrajkowie odeszli z pracy. Robotnicy teraz powinni wszyscy zapisać się do Związku i opłacać wkładki.

Podwyżki płac.

Ostatnio Związek nasz przeprowadził w okręgu Czechowickim dwie podwyżki w cegielniach Cypcera i Włościańskiej w Dziedzicach. Pierwsza uzyskała 20% od 13-go sierpnia, druga od 16—23%. Są to nowo powstałe Oddziały, które rozwijają się bardzo pomyślnie, a robotnicy przekonawszy się czem dla nich jest organizacja, która w tak krótkim czasie po założeniu Oddziału wywalczyła podwyżkę, chętnie garną się do Związku naszego.

PODZIĘKOWANIE.

Towarzyszom z Chodzieży i Sochocina za zebraną składkę z Chodzieży 15.50 zł., ze Sochocina 23 zł. na pogorzelców w Ćmielowie.

Stanisław Moszczyński, Jan Pędziszewski.

Postulaty gospodarcze socjalizmu.

Stosunki gospodarcze i stanowisko klasy pracującej do tychże znalazło należytą ocenę na kongresie Międzynarodówki socjalistycznej, który odbył się w pierwszej połowie sierpnia br. w Brukseli. Kongres stwierdził ogromny rozrost potęgi monopolistycznych organizacyj, w szczególności karteli międzynarodowych w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Wzrost ten przybrał obecnie miary niebywałe i gospodarka światowe znajduje się pod zupełnym wpływem koncernów. Klasa pracująca musi zdawać sobie sprawę z tego, że przeciwnik jej kapitalizm wzmaga się i zyskuje wpływy coraz to potężniejsze. Dyktatowi kapitalistów poddają się rządy państw, konsumenci zdani są na łaskę i niełaskę dyktatorów wytwórczości.

Robotnicy uginają się pod ciężarem kapitalistycznej racjonalizacji, wyrzucającej codzień to nowe siły robocze na bruk, pozostałe zaś ręce opadają ze zmęczenia wobec strasznego wyzysku. Równocześnie ze wzrostem nowej organizacji kapitalistycznego wytwarzania i z przeistoczeniem jego techniki nastąpiły i następują coraz bardziej zmiany w stosunkach międzynarodowego wytwarzania. Podczas kiedy dotychczas punkt ciężkości świata kapitalistycznego i gospodarki kapitalistycznej znajdował się w Europie, to po wojnie daje się we znaki odpływ nici kierowniczych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Poza tem powstają w całym szeregu krajów, zwłaszcza w kolonjach zamorskich, zupełnie nowe przemysłowe warsztaty pracy. Takie kraje, jak Chiny i Indje zaczynają usamodzielniać się od przemysłu europejskiego. Wyzyskując tamtejsze stosunki, stwarza kapitalizm w tych krajach istne niewolnictwo przemysłowe, zaprzęgając do pracy w fabrykach kobiety i dzieci. Taki olbrzymi kraj, jaki stanowi Rosja, znajduje się poza obrębem gospodarki światowej, bo stosunki gospodarcze świata kapitalistycznego z Rosją sowiecką są znikome.

W dziesięć lat po zakończeniu wojny światowej we wszystkich krajach przemysłowych istnieją stałe armje bezrobotnych, armje tak wielkie, jakich

O przestrzeganie 8-godzin. dnia roboczego.

Okólnik Głównego Inspektora Pracy.

Ustawowy dzień pracy można przedłużyć tylko za zezwoleniem ministra Pracy. — Robotnik nie może być wydalony z powodu odmowy pracy, niezgodnej z ustawodawstwem ochronnem.

Komisja Centralna Zw. Zaw. wraz z klasowemi Związkami zawodowemi prowadzi energiczną walkę o utrzymanie w mocy ustawodawstwa robotniczego, a szczególnie 8-godzinnego dnia pracy. Między innemi przedstawiciele Kom. Centr. odbyli konferencję w Min. pracy i Opieki Społ. Na konferencji tej w porozumieniu z Głównym Inspektorem Pracy i przedstawicielami Departamentu Ochrony Pracy omawiano akcję, mającą zapewnić poszanowanie ośmiogodzinnego dnia pracy.

W wyniku tej konferencji Gł. Inspektorat Pracy, p. **M. Klott**, w dniu 3 lipca wydał następujący okólnik:

OKÓLNIK NR. 12/28.

Do Panów Inspektorów Pracy wszystkich Okręgów i Obwodów.

Poszczególne organizacje zawodowe robotnicze, ostatnio zaś Centralna Komisja Związków Zawodowych zwróciła się do Ministerstwa ze skargą na nieprzestrzeganie przez zakłady pracy ustawodawstwa ochronnego, w szczególności zaś ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Przekroczenia te noszą charakter niejednolity, w zależności od gałęzi przemysłu. Największą liczbę przekroczeń można zaobserwować w zakładach, daleko położonych od wszelkich ośrodków miejskich i linij komunikacyjnych, a w szczególności: 1) w tartakach, cegielniach itp. przedsiębiorstwach; 2) w zakładach państwowych ze względu na specyficzny charakter tego rodzaju przedsiębiorstw — gdzie kierownictwo zakładów, przedłużając czas pracy ze względu na potrzeby państwowe, nie zachowuje jednak właściwej drogi urzędowej dla uzyskania odnośnego zezwolenia, mimo, iż do tego zobowiązane są również i zakłady państwowe; 3) w innych zakładach, w których regulamin robotniczy jest tak ułożony, że formalnie daje pozory przestrzegania przez dany zakład ustawy o czasie pracy, w rzeczywistości jednak robotnicy pracują znacznie dłużej, niż zezwala ustawa; do tego rodzaju można zaliczyć regulaminy, przewidujące przerwę obiadową półgodzinną, lub godzinną, podczas której robotnicy faktycznie nie mają możności opuścić miejsca pracy i faktycznie pracują, np. regulaminy w przemyśle górniczym; 4) przekroczenie, nie mające charakteru masowego, a dotyczące bądź pracy poszczególnych robotników, bądź też czasu pracy całych oddziałów, również bez uzyskania odnośnego zezwolenia — praktykowane we wszystkich niemal przedsiębiorstwach.

Zwracając uwagę Panów Inspektorów na powyższe fakty, ponownie przypominam okólniki moje w tejże sprawie Nr. 8/24 z dnia 24 stycznia 1924 r. i Nr. 20/25 z dnia 7 sierpnia 1925 r. i polecam wzmocnić nadzór nad należytem stosowaniem ustawodawstwa ochronnego.

W tym celu należy:

1) Odbywać perjodyczne konferencje z przed-

---

nigdy przed wojną światową nie notowano. W licznych krajach, w szczególności w Wielkiej Brytanji, we wszystkich prawie zawodach, najwięcej zaś w górnictwie, setki tysięcy ludzi od lat już nie ma chleba i pracy i nie ma też nadziei uzyskania jej w przyszłości. Bezrobocie staje się dla masy robotników strasznem widmem, przed którem niema ucieczki.

Te wszystkie zjawiska nie zastraszają jednak klasowo uświadomionego proletarjatu, lecz przeciwnie napawają go nadzieją, że zjawiska te są początkiem końca gospodarki kapitalistycznej na świecie. Są to żywe dowody, że kapitalistyczny system wytwarzania nie jest możliwym na dłuższą metę, że załamuje się sam w sobie. Robotnicy ufają w swe siły i wytężają je w kierunku przygotowania nowego porządku, który nastąpić musi po załamaniu się gospodarki kapitalistycznej. O ile koncerny w początkach swych stanowią ciężar dla narodów, to w konsekwencji narody te przyjść muszą do przekonania, że rozwój stosunków wymaga stworzenia konkurencji planowej organizacji systemu wytwarzania. Rozwój gospodarki kapitalistycznej wskazuje robotnikom na wielkie zadania ich: na zastąpienie koncernów kapitalistycznych, opanowanych przez kilka jednostek i towarzystw akcyjnych, przez narody i społeczeństwa całe. Klasa pracująca staje więc w obronie interesów przyszłych narodów i społeczeństw i powinna wobec tego cieszyć się poparciem stanu średniego, który w ostatnich czasach ulega coraz to szybszemu sproletaryzowaniu.

W jaki sposób może klasa pracująca spełnić zadanie, jakie na nią kładzie historyczny rozwój gospodarki światowej?

Proletarjat każdego kraju winien użyć swych wpływów organizacyjnych, czy to organizacji politycznej, zawodowej, czy też spółdzielczej do tego, by gospodarkę kapitalistyczną poddać pod kontrolę społeczeństwa i robotników. Gospodarka publiczna i spółdzielcza winna zyskać poparcie rządów i społeczeństw całych, a gospodarka prywatna, wytwórnie koncernów kapitalistycznych zdawać winny rachunki ze swego gospodarowania przed społeczeństwem. Robotnicy korzystać mają z należytego ustawodawstwa ochronnego,

stawicielami miejscowych związków zawodowych, na których należy zebrać informacje o zakładach, naruszających obowiązujące ustawodawstwo i przeprowadzić w nich inspekcję, wydając potrzebne nakazy i zarządzenia.

2) Należy stanowczo żądać, aby regulaminy fabryczne były umieszczane nietylko w kantorze zakładu, lecz i we wszystkich oddziałach, gdzie pracuje większa liczba robotników. W regulaminach powinny być wyraźnie zaznaczone: początek pracy, przerwy w pracy i koniec pracy. W razie stwierdzenia naruszenia przepisów o czasie pracy należy, niezależnie od pociągnięcia do odpowiedzialności administracji zakładu, zgodnie z art. 18 ustawy o czasie pracy, wydać nakazy z rygorem natychmiastowego wykonania i zwrócić uwagę zarówno administracji, jak i robotnikom na konieczność przestrzegania regulaminu.

3) W wypadkach niewątpliwego stwierdzenia, że przekroczenia czasu pracy odbywają się na skutek współdziałania robotników, należy pociągnąć do odpowiedzialności również — niezależnie od administracji — i winnych świadomego naruszenia przepisów ustawy robotników.

4) Przy opinjowaniu przez Panów Inspektorów podań zakładów przemysłowych w sprawie przedłużenia czasu pracy, należy mieć zawsze na uwadze: a) stan bezrobocia w danym ośrodku, b) jak długo będzie istniała konieczność przedłużenia pracy, c) jakiej liczby robotników dotyczy, d) jakich kategoryj dotyczy (kobiety, młodociani, mężczyźni), e) czy zakład nie wyczerpał już normy 120 godzin itp. Podania należy popierać w wypadkach, o ile dotyczą pewnej liczby specjalistów, których nie można znaleźć w P. U. P. P., bądź też o ile dotyczą krótkiego okresu czasu, gdyż wówczas nowozaangażowani robotnicy bezrobotni nie skorzystaliby na takiej chwilowej pracy — odwrotnie zaś, mogliby stracić nabyte uprawnienia. Natomiast w wypadkach występowania zakładów o przedłużenie czasu pracy na okres dłuższy i dla tej kategorji robotników, których posiada w swojej ewidencji P. U. P. P., nie należy przychylnie opinjować, zwracając uwagę, że właściwą drogą jest powiększenie liczby robotników.

5) Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień w wypadku uzyskania przez zakład zezwolenia Ministerstwa na godziny dodatkowe, należy ogłoszenie powyższe podać do wiadomości robotników.

6) W wypadkach systematycznego przekraczania obowiązującego ustawodawstwa przez dany zakład, pomimo kar administracyjnych i sądowych należy żądać w oskarżeniu skazania kierownictwa zakładów na karę bezwzględnego aresztu. W tych wypadkach zalecałbym Panom Inspektorom Okręgowym i tym Panom Inspektorom Obwodowym, na terenie których znajdują się siedziby sądów okręgowych, odbycie specjalnej narady z pp. Prokuratorami Sądów Okręgowych z prośbą o popieranie oskarżenia w tym kierunku, jak również poinformowania o wyjątkowo uporczywych zjawiskach lekceważenia ustawodawstwa ochronnego pp. Prezesów Sądów Okręgowych.

7) Zwracam uwagę Panów Inspektorów na rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w sprawie współdziałania policji państwowej z inspekcją pracy (Rozp. Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia *22* marca 1922 r. z dnia *2* czerwca 1928 r.), celem wykorzystania pomocy organów policji, szczególnie w zakresie przestrzegania zakazu pracy nocnej kobiet i pracy młodocianych, jak również czasu pracy w fabrykach, daleko położonych od linji komunikacyjnych.

---

aby każdy nowy cios, zadany robotnikom przez kapitalistów, mógł być odparowany i nie godził w żywotny interes robotnika i jego rodziny. Racjonalizacja powinna być przeprowadzoną przy udziale robotników i z ich zgodą, a nie na ich szkodę tylko. Robotnicy walczyć muszą o ubezpieczenie bezrobocia, aby kapitaliście nie wolno było decydować o bycie czy niebycie robotników. Płace robotników ustalone mają być w wysokości realnej, aby kapitaliście i handlarzom środków spożywczych nie wolno było obdzierać robotnika o jego skromny zarobek.

Na terenie międzynarodowym czekają tak samo robotnika wielkie obowiązki. Przedewszystkiem trzeba usunąć przszkody dla wymiany międzynarodowej produktów. Przy pomocy komisji gospodarczej Ligi Narodów trzeba popierać próby konwencyj międzynarodowych w sprawie usunięcia zakazów wywozu i dążące do zniesienia systemu ceł ochronnych. Robotnicy muszą domagać się dla wszystkich krajów takich samych przywilejów gospodarczych z Rosją sowiecką i z Chinami, aby kraje te nie pozostawały w tyle za gospodarką światową i nie stanowiły tamy dla powszechnego postępu i rozwoju społecznego.

Do uregulowania gospodarki światowej należy też bezwątpienia sprawa zrównania płac realnych robotniczych we wszystkich krajach. Zrównanie to musi uwzględniać stosunki w danym kraju i da się takie zrównania uskutecznić jedynie w drodze międzynarodowych konwencyj, których zawarcia robotnicy muszą się energicznie domagać.

Wreszcie koniecznością historyczną jest stworzenie przy Lidze Narodów międzynarodowego biura gospodarczego z decydującym głosem organizacyj robotniczych. Zadania te podkreślił kongres Międzynarodówki socjalistycznej i wezwał partje robotnicze i socjalistyczne, zgrupowane w Międzynarodówce socjalistycznej, do wykonania tych zadań w najbliższej już przyszłości. Dla spełnienia tych zadań i dla nadania sprawom gospodarki światowej należytego kierunku, winni robotnicy wszystkich krajów według wskazań Międzynarodówki socjalistycznej skupić się pod hasłem: Narody w miejsce monopolów kapitalistycznych. Wspólnoty narodów w miejsce światowych koncernów kapitalistycznych.

—ooo—

8) W dalszym ciągu zalecam Panom Inspektorom prowadzenie ścisłej ewidencji spraw sądowych, wynikłych z oskarżenia inspekcji pracy oraz śledzenie za biegiem spraw w poszczególnych instancjach sądowych. W wypadkach jaskrawego naruszenia ustawodawstwa bezwzględnie polecam wnoszenie apelacji i osobiste popieranie oskarżenia.

9) W stosunku do zakładów państwowych należy w razie stwierdzenia naruszenia obowiązującego ustawodawstwa wykorzystć postanowienie art. 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy.

10) Zwracam również uwagę, że w wypadkach, gdy w zakładzie pracy jest stwierdzone systematyczne naruszanie ustawodawstwa ochronnego i zakład pomimo wyroków sądowych nie stosuje się do obowiązujących ustaw i jeżeli ze strony robotników zajdzie wypadek odmowy wykonania czynności niezgodnych z prawem, dyrekcja nie może uważać takiej odmowy za powód do rozwiązania umowy z winy robotnika.

Podając powyższe wskazówki Panom Okręgowym i Obwodowym Inspektorom Pracy do wykonania, proszę Panów Inspektorów Okręgowych o nadesłanie sprawozdania o obecnym stanie rzeczy na terenie ich urzędowania.

Główny Inspektor Pracy: **M. Klott.**

Powyższy okólnik Głównego Inspektora Pracy niewątpliwie w dużym stopniu ułatwi walkę z nadużyciami na tle nieposzanowania ustawowego czasu pracy. Zadaniem miejscowych organizacyj winno być owocne wykorzystanie tych wszystkich uprawnień i wskazań, jakie w okólniku wymienione zostały.

Zwracamy uwagę, że w okólniku Głównego Inspektora Pracy obok odbywania perjodycznych konferencyj z przedstawicielami związków zawodowych, położono nacisk na wyraźne i **jasne wyszczególnienie czasu pracy w regulaminach fabrycznych** i na bezpośrednie pouczanie przez inspekcję pracy zarówno robotników, jak i administracyj o ich prawach i obowiązkach.

Współdziałanie Policji z Inspekcją Pracy.

Na żądanie szeregu towarzyszy podajemy treść rozp. Ministra Pracy i Opieki Społ. z dn. 22 marca 1928 roku o współdziałaniu organów policji państwowej i władz samorządowych z inspekcją pracy, ogłoszonego w numerze 58 „Dziennika Ustaw" z dnia 2 czerwca br.

„Na podstawie art. 34 rozporządz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 590) zarządza się, co następuje:

§ 1. Organa Policji Państwowej o spostrzeżonych wykroczeniach przepisów prawnych, dotyczących stosunków pracy, sporządzają protokóły i przesyłają je do właściwego Inspektora Pracy.

Organa te w poszczególnych wypadkach na wniosek Inspektora Pracy sprawdzają wykonywanie przepisów prawnych w sprawie czasu pracy, zatrudnienia kobiet i młodocianych, oraz wykonanie nakazów Inspektora Pracy. Protokóły sporządzane przez funkcjonarjuszów policji państwowej w sprawach przekraczania godzin handlu winny być kierowane wprost do właściwych powiatowych władz administracji ogólnej, zgodnie z art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych (Dz. U. R. Nr. 38, poz. 364).

§ 2. W razie utrudnienia wstępu Inspektorom Pracy do zakładów pracy i wogóle w wypadku czynnego oporu przeciwko spełnianiu przez Inspektorów pracy ich czynności urzędowych, organa policji państwowej, na żądanie Inspektora Pracy, obowiązane są niezwłocznie udzielić mu pomocy, usuwając przeszkody, uniemożliwiające wykonywanie czynności urzędowych, niezależnie od sporządzenia protokółu za opór władzy. Inspektor Pracy, żądając pomocy policji państwowej, okazuje swą legitymację urzędową.

§ 3. W razie wybuchu strajków lub zaburzeń w zakładach pracy, zatrudniających powyżej 50 robotników, wypadków żywiołowych w zakładach pracy, organa policji państwowej, gdy dowiedzą się o tych zdarzeniach, zawiadamiają o powyższem właściwego Inspektora Pracy.

§ 4. Jeżeli skutkiem przypadku przy pracy nastąpi śmierć, lub ciężkie uszkodzenie ciała, policja państwowa przeprowadza dochodzenie i zawiadamia niezwłocznie telefonicznie lub pisemnie Inspektora Pracy, podając okoliczności wypadku.

Przepis powyższy nie narusza obowiązków policji państwowej w zakresie zawiadomienia władz sądowych i dochodzenia przestępstw w myśl ustaw postępowania karnego.

§ 5. Władze samorządowe na wniosek Inspektora Pracy zarządzają doręczenie pism urzędowych inspekcji pracy, jak również w razie potrzeby i w miarę możności udzielają w swych lokalach urzędowych czasowych pomieszczeń na odbywanie czynności urzędowych inspekcji pracy.

Koszta jako wydatki obciążające inspekcję pracy, będą zwracane zainteresowanym związkom komunalnym według norm, ustalonych przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Opłakany Zjazd Związku Czumy.

Zjazd związku Czumy, który się niedawno odbył, był jeszcze jednem przypieczętowaniem bankructwa tego Związku i topnienia jego szeregów.

Zjazd był szumnie reklamowany, miało się stawić na Zjazd 116 delegatów, a było tylko 63-ch. Z pośród tych 63-ch delegatów bardzo wielu nie reprezentowało żadnej organizacji. Byli np. delegaci z Bonarki, gdzie Czuma nie ma żadnej organizacji; byli z Libuszy, gdzie nikt do Czumy nie na-

leży od maja br., lecz przestąpili wszyscy członkowie do naszego Związku, byli z Peczeniżyna, gdzie fabryka jest zamknięta. Takich delegatów była masa: przyjechali oni na koszt Centrali Związku, ściągnięto ich i zapłacono przejazd i sute djety, aby tylko zesztukować ten opłakany Zjazd Czumowskiego Związku.

Na zjeździe nie było żadnych gości z Międzynarodówki; sprawozdania były mętne i niejasne. Nikt dokładnie nie wiedział jakie były wpływy i z których Oddziałów, jakie były wydatki i na co.

Pod naporem delegatów uchwalono rezolucję zalecającą połączenie się Związków, a jednocześnie na przewodniczącego Związku wybrano Czumę, na sekretarza centralnego Braulę. Ludzie ci są najbardziej przez ogół robotników chemicznych znienawidzeni, i wybór ich na czołowe stanowiska uniemożliwi połączenie się Związków. Albowiem ani Czuma ani Braula nie chcą połączenia, gdyż wiedzą, że przy połączeniu musieliby iść w odstawkę. To też stawiają takie niemożliwe, fantastycznie ubzdurane warunki połączenia, które z góry sprawę połączenia przekreślają.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

NOWY SEKRETARJAT OKRĘGOWY.

Od dnia 10 sierpnia b. r. Związek nasz ustanowił Okręgowy Sekretarjat Związku dla Zagłębia Dąbrowskiego, pow. Częstochowskiego i Zawierciańskiego.

Stanowisko sekretarza okręgowego objął tow. Szumbarski Wojciech.

Siedziba sekretarjatu jest w Dąbrowie Górniczej, przy ul. 1-go Maja L. 65.

Wszystkie nasze Oddziały z Zagłębia Dąbrowskiego, pow. Zawierciańskiego i Częstochowskiego winny się zwracać w sprawach Związku do tow. Szumbarskiego na powyższy adres.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.
ZE ZGROMADZEŃ TOW. BOCIANA.

Wczasie od 26 do 30 sierpnia włącznie tow. Bocian odbył na terenie Warszawy wraz z tow. Dłużniewskim siedem Zgromadzeń związkowych: dnia 27 strajkujących fabryki „Płomyk"; 28 robotników fabryki Spiessa w Tarchominie; 29 robotn. fabryki Franaszka i fabr. Majdego; dnia 30 rob. fabr. „Motor", fabr. Łąckiego i fabr. „Cerata". — Ponadto w niedzielę 26 i w czwartek 30 sierpnia odbyły się posiedzenia zarządu Oddziału przy udziale tow. Bociana w sprawach organizacyjnych.

Na wszystkich zgromadzeniach ogół robotników z żywem zainteresowaniem wysłuchał referatów przedstawiciela Centrali Związku. Oprócz wygłoszonych przez tow. Bociana referatów o znaczeniu organizacji, jej zadaniach i sytuacji ogólnej klasy robotniczej, omówiono w niektórych fabrykach lokalne bolączki robotników.

W fabryce „Cerata" uchwalono wnieść żądania podwyżki płac.

Także robotnicy fabryki Spiessa stoją przed akcją o podwyżkę płac.

Nastrój wśród członków zupełnie dobry.

Sądząc z wypowiadanych na zgromadzeniach głosów zadowolenia spodziewać się należy, że organizacja nasza wzmocni się przez powiększenie liczby członków.

W fabr. Spiessa w Tarchominie na zgromadzeniu dnia 28 sierpnia ogół robotników wybrał jednomyślnie następujący Zarząd Oddziału: ttow. Czernecki przewodniczący, Zduniak skarbnik, Nurkowska sekretarka, Kisiel, Będowska i Chludziński.

Z MYSZKOWA.

Po założeniu organizacji krakowskiego Związku we fabryce sztucznego jedwabiu na miejsce rozbitej organizacji czumowskiej, ci ostatni nie mogli się pogodzić z myślą, że zostali wyparci z tej fabryki. To też bruździli co niemiara, wywołali znów strajk i znów ten strajk robotnicy przegrali. Skutek przegranego strajku był taki, że dyrekcja fabryki obniżyła płace, zatrzymała urlopy i za angskie soboty płaci tylko w stosunku 6 godzin pracy.

W tej sprawie odbyły się dwa zgromadzenia w sobotę 25 sierpnia z udziałem tow. Bociana i Szumbarskiego oraz 1-go września, na których robotnicy uchwalili uregulować zaległe wkładki do krakowskiego Związku i wybrali zarząd Oddziału Związku.

Z chwilą wzmocnienia się naszego Związku przedsięwziętą zostanie akcja w kierunku odzyskania utraconych zdobyczy robotniczych.

— ooo —

PODZIĘKOWANIA.

Serdecznie dziękują za składki towarzyszom i towarzyszkom:

Za zebrane na pogrzeb ś. p. córki mojej zł. 94 gr. 30 w fabryce Tow. Akc. J. Franaszek w Warszawie. **Wróblewski.**

Za zebrane na pogrzeb ś. p. syna mojego Piotra Krajewskiego zł. 74 gr. 20 i za złożony wieniec od młodocianych pracowników z fabryki Tow. Akc. J. Franaszek w Warszawie. **Krajewska.**

Z fabryki „Płomyk" w Warszawie za zł. 112 przekazane mi jako pomoc w chorobie. **Król Stanisław.**

Z fabryki „Płomyk" za zebrane dla mnie zł. 23 gr. 35 jako pomoc w chorobie. **Kopp Rozalja.**

Z fabryki „Płomyk" za zebrane dla mnie zł. 25, jako pomoc w chorobie. **Zakrzewski Wład.**

Z fabryki „Płomyk" za zebrane dla mnie 23 zł., jako pomoc w chorobie. **Helena Chęcińska.**

Z fabryki „Płomyk" za zebrane na pogrzeb dziecka mojego 24 zł. **Owczarek.**

Towarzyszom i Towarzyszkom z fabr. Franaszka, oddział obiciowy za złożoną składkę podczas długiej choroby w kwocie 28.50 zł. dla tow. Brodziak Heleny. Inne oddziały odmówiły składki.

Nakładca: **Centralny Związek Robot. Przemysłu Chemicznego** w Rzeczpospolitej Polskiej.
Wydawca i odpow. redaktor: **Kazimierz Rusin.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 3, pod zarządem Henryka Schiffa.